

Martin Laird OSA

W krainę ciszy

praktyka chrześcijańskiej
kontemplacji

Przekład
Tomasz Mucha

Wydawnictwo WAM

Copyright © 2006 by Martin Laird, O.S.A.

Into the Silent Land:

A Guide to the Christian Practice of Contemplation

First Edition was originally published in English in 2006.

This translation is published

by arrangement with Oxford University Press

Oryginalne wydanie *Into the Silent Land:*

A Guide to the Christian Practice of Contemplation

ukazało się po raz pierwszy po angielsku w 2006 r.

Tłumaczenie polskie za zgodą Oxford University Press

© Wydawnictwo WAM, 2014

Wydanie drugie, 2023

Konsultacja merytoryczna dr Jacek Prusak SJ

Redakcja Zofia Smęda

Korekta Dariusz Godoś

Projekt okładki Paweł Harlender / Studio INIGO

Łamanie Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-277-3377-1

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel.: 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel.: 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel.: 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: AMW • Wrocław

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70g vol. 2.0
dostarczonym przez IGEPA Polska Sp. z o.o.

Spis treści

Podziękowania	9
Wstęp	
Bóg – nasza ojczyzna	13
Rozdział pierwszy	
Rozsunąć zasłonę: iluzja oddzielenia od Boga	23
Rozdział drugi	
Dziki sokół umysłu	43
Rozdział trzeci	
Wezwanie ciała na modlitwę	61
Rozdział czwarty	
Trzy bramy teraźniejszości: ścieżka słowa modlitwy	85
Rozdział piąty	
Zagadki rozproszeń	129
Rozdział szósty	
Od ofiary do świadka: trwając w kontemplacji pomimo dolegliwości	159
Rozdział siódmy	
Liturgia naszych ran: pokusa, pokora i porażka	191
Epilog	
„Kim jestem?” Historia monastycznej porażki	215

Rozdział pierwszy

Rozsunąć zasłonę: iluzja oddzielenia od Boga

Gdyby usunąć wrota poznania,
Wszystko jawiłoby się człowiekowi
nieskończonym.

William Blake

Młody więzień rani się ostrym nożem, by stłumić tępy ból odczuwany w swoim wnętrzu. „Od kiedy pamiętam, noszę ten ból w sobie” – mówi. „Nie mogę od niego uciec i czasami okaleczam się, by bolało w innych miejscach, na zewnątrz”. Uświadomiwszy to sobie, zdecydował się przystąpić do wspólnoty Więzienia Feniksa. Jej zadaniem jest zaspokajanie duchowych potrzeb więźniów poprzez naukę modlitwy, dzięki której mogą oni swoje więzienne cele zamienić w cele klasztorne. Młody więzień, który nauczył się medytacji i od kilku tygodni praktykuje ją dwa razy dziennie, poruszająco mówi o tym, czego się nauczył. „Chcę tylko, żebyście wiedzieli, że po czterech tygodniach medytacji, pół godziny rano i pół godziny w nocy, ból zelżał i po raz pierwszy

w życiu mogę dostrzec w sobie namiastkę czegoś, co jestem w stanie polubić”.

Inny z więźniów odkrył, że odkąd oddaje się medytacji, stał się bardziej ludzki. Uświadomił sobie, że „wszystkie istoty, nieważne jak bardzo zatwardziały, zastraszone, groźne czy zagubione by były, mogą się otworzyć na świętość i stać się wolnymi. W więzieniu stałem się wolny. Więzienie jest idealnym klasztorem”¹¹.

Duchowe wyzwolenie, o którym mówią więźniowie, nie jest czymś nabytym. Istotą ich świadectwa jest raczej zauważanie tej „wewnętrznej świętości” niż jej zdobycie. Rozróżnianie między nabyciem a odkryciem może się wydawać dzieleniem włosa na czworo, jednak warte podkreślenia jest to, że „wewnętrzna świętość”, o której mówi więzień, nie przyszła do niego z zewnątrz. Medytacja kontemplacyjna, którą w tej książce będę nazywał praktyką kontemplacyjną, niczego dla nas nie zdobywa. Nie jest techniką, lecz rezygnacją z głęboko w nas zakorzonego oporu, dzięki czemu nasza wewnętrzna świętość stopniowo ukazuje się jako prosty i podstawowy fakt. Z tego wewnętrznego zwycięstwa wyłania się to, co święty Paweł nazwał „wewnętrznym człowiekiem”: „aby według bogactwa swej chwały sprawił

11 Por. Elaine MacInnes, *Light behind bars* [Światło za kratami], „The Tablet”, 17 sierpnia 1996, s. 1071–1072.

w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3,16). I znów – praktyka kontemplacyjna nie stwarza owego wewnętrznego „ja”, ale ułatwia jego odsłonięcie. Głos wyzwolonego wewnętrznego człowieka, „świętości wewnątrz”, dołącza do śpiewu psalmisty: „Panie, przenikasz i znasz mnie (...). Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie” (Ps 139,1.13–14).

Poprzez doświadczenie wewnętrznego spokoju więźniowie mimowolnie dołączyli do chóru świętych i mędrców, którzy ogłaszali swoim życiem, że Bóg, którego poszukujemy, już nas odnalazł, że jest w naszym własnym spojrzeniu, jest – jak ujął to święty Augustyn – „bardziej wewnątrz mnie niż to, co było najbardziej osobiste”¹². „Piękności tak dawna, a tak nowa – pisze dalej święty – w głębi duszy byłaś, a ja się błąkałem po bezdrożach”¹³.

Jedną z bardziej prowokujących do myślenia książek na temat życia z Bogiem jest *Obłok niewiedzy*. To anonimowe średniowieczne dzieło powstało w Anglii, a jego autor – prawdopodobnie kartuski mnich – znany jest po prostu jako autor *Obłoku*. Zarówno w tym tekście,

¹² Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. Zygmunt Kubiak, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, s. 52.

¹³ Tamże, s. 246.

jak i w towarzyszącym mu *Liście z poufną radą* autor udziela wielu cennych wskazówek i dodaje otuchy wszystkim, których pociąga kontemplacja. Mnich z zaskakującą bezpośredniością zwraca się do czytelnika: „On [Bóg – przyp. tłum.] bowiem jest twoim bytem i tym, czym jesteś, jesteś w Nim”¹⁴. Zanim jednak uniosą się ze zdziwienia brwi doktrynerów, autor szybko radzi czytelnikowi, by zapamiętał: „On jest twoim bytem, a nie ty Jego bytem”¹⁵.

Nie tylko nie możemy powiedzieć, że Bóg, którego pragniemy, już nas odnalazł, wzbudzając w nas chęć kontemplacji, ale nawet nie możemy powiedzieć, że kiedykolwiek byliśmy zagubieni. „Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. (...) nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi” (Ps 139,13.15). „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię” (Jr 1,5). Jako Stwórca, Bóg jest podstawą tego, kim jesteśmy.

„Bóg jest twoim bytem”. Głos autora *Obłoku* nie jest w tej kwestii odosobniony. Wielki karmelita i doktor Kościoła, święty Jan od Krzyża,

14 *List z poufną radą*, w: *Obłok niewiedzy i inne dzieła*, tłum. Witold Ostrowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988, s. 130.

15 Tamże, s. 131.

pisze: „Środkiem duszy jest Bóg”¹⁶. Bóg jest centrum ludzkiego istnienia. Różne tradycje chrześcijańskie mogą się spierać o ortodoksyjne lub heterodoksyjne rozumienie tego faktu. Jednak wydaje się jasne, że jeśli mamy mówić o tym, czym jest istota ludzka, nie możemy nie wspomnieć o Bogu. To jasne i pewne świadectwo potwierdzone życiem w tajemnicy chrześcijaństwa. Jeżeli mamy zamiar odkryć, kim naprawdę jesteśmy, czym jest nasze wewnętrzne „ja” – znane Bogu jeszcze zanim zdążyliśmy zaistnieć, a nawet „ukryte z Chrystusem w Bogu” (por. Ps 139,13; Jr 1,5; Kol 3,3) – musimy mieć świadomość, że odkrycie to będzie wyrazem niewymownej tajemnicy Boga, choć możemy coraz mniej mówić o Bogu. Święty Diadoch z Fotyki zauważył, że niektórzy ludzie, mimo że są „wprawieni w życie duchowym i oświeceni przez wiedzę duchową, nie mówią o Bogu”¹⁷.

Jedność z Bogiem nie jest czymś, co należy zdobyć, ale czymś, z czego trzeba sobie zdać sprawę. Rzeczywistość, na którą wskazuje termin „jedność” (z mnóstwem innych metafor), już istnieje. Święty Jan od Krzyża odkrywanie w naszym życiu tego fundamentalnego

16 Święty Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, w: tegoż, *Dzieła*, s. 725.

17 Święty Diadoch z Fotyki, *On spiritual knowledge* [O wiedzy duchowej], tłum. wł.

połączenia określił mianem „zjednoczenia upodabniającego”¹⁸. Jest to droga od bycia obrazem do podobieństwa (por. Rdz 1,26¹⁹).

Zdobywanie wielu rzeczy i służące temu strategię są oczywiście obecne w życiu. To ważne, by starać się o dobre pożywienie, dbać o zdrowie (na ile to możliwe), walczyć o sprawiedliwe społeczeństwo, mieć szacunek do samego siebie i środki do życia, jak i dziesiątki innych rzeczy. Jednak dążenie do zdobywania i posiadania nie odgrywa większej roli w głębszej dynamice życia. Na przykład nie pomoże nam umrzeć ani stać się świadomymi Boga. W umieraniu chodzi o przyzwolenie i poddanie się, podobnie jak w zdobywaniu Bożej świadomości.

Ludzie, którzy są już daleko na ścieżce kontemplacji, wiedzą, że poczucie bycia oddzielnym od Boga jest po prostu wynikiem natłoku myśli i uczuć. Kiedy umysł osiąga spokój i wchodzi w krainę ciszy, poczucie oddzielenia znika. Jedność z Bogiem jest postrzegana jako podstawowa rzeczywistość, a oddzielenie jako umysłowy miraż. Nie ma to jednak nic wspólnego z utratą własnego bytu jako Bożego

18 Święty Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, s. 111.

19 Por. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2008.

stworzenia. „Jedność” nie oznacza trwania niczym bezkształtna masa, wręcz przeciwnie – to uświadomienie sobie tej konsekwencji śmierci jako tajemnicy leżącej u podstaw naszego bytu, stworzenia będącego dziełem kochającego Boga. „O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!»” (Ps 27,8). „Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja” (Ps 62,6). „On bowiem jest twoim bytem i tym, czym jesteś, jesteś w Nim (...), nie ty jednak jesteś bytem Boga”²⁰. „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”²¹.

Kiedy wyłania się ten głęboki wymiar życia, przenika on cały świat, jak uczy Nowy Testament, a zwłaszcza Ewangelia według świętego Jana i listy świętego Pawła (por. Ps 19,4). Ewangelia według świętego Jana poświęca wiele uwagi boskiemu „zamieszkiwaniu”. „W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (J 14,20). „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21).

Paweł, autor najstarszych nowotestamentowych zapisów, jakie znamy, jest dla nas istotnym świadkiem. W Liście do Galatów pisze:

²⁰ *List z poufną radą*, s. 130–131; cytat nieco zmodyfikowany.

²¹ Święty Augustyn, *Wyznania*, s. 7.

„Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19–20). Paweł spogląda w głąb siebie i widzi nie Pawła, lecz Chrystusa. Czy Paweł i Chrystus są dwoma oddzielnymi bytami? Z perspektywy stworzenia owszem, jednak z perspektywy przemiany świadomości – nie. Kiedy Paweł spogląda do swojego wnętrza i widzi Chrystusa, nie myśli, że Chrystus jest zaledwie obiektem jego świadomości. Paweł mówi o czymś znacznie bardziej bezpośrednim, co należy do samej istoty świadomości, ale nie jest jej obiektem. Świadomość sama w sobie jest obecnością Chrystusa w Pawle. „Żyję, lecz żyję ja, a we mnie żyje Chrystus” – tak można streścić to przesłanie. Paweł nie używa słowa „jedność”, ale porusza się po tej samej płaszczyźnie, którą – mówiąc o jedności – próbujemy ująć w słowa. Gdyby święty Paweł znalazł się w zasięgu kamery przemysłowej, powiedzieliśmy, oglądając nagranie, że to wciąż ten sam, dawny Paweł. Chodzi tu jednak o samą istotę jego świadomości – nie o to, czego jest świadomy, ale o samo jego bycie świadomym. Tylko wtedy, kiedy umysł znajduje się w objęciach ciszy, ta otwarta przestrzeń świadomości ujawnia się jako podstawa wszelkiej jedności i wspólnoty, podstawa wszystkiego – wszelkiego życia, w tym rozumnego.

Cokolwiek oznacza „życie Chrystusa we mnie”, a zapewne nie jest to jedna konkretna sprawa, jest ono tak samo prawdziwe dla każdego z nas. Mój „Chrystus we mnie” jest taki sam jak twój Chrystus i Chrystus naszego wroga (por. 2 Kor 10,7). Obrazem dobrze ilustrującym to pojęcie jest koło ze szprychami, które spotykają się pośrodku. Piastą koła jest Bóg, szprychy to my. Na obręczy koła szprychy są najbardziej od siebie oddalone, ale w środku, tam gdzie znajduje się piasta, są bardzo blisko siebie. Stanowią jedność spotykającą się w piaście. Obraz ten może być wykorzystany do wyjaśnienia tego poziomu życia, kiedy stajemy się jednością ze sobą i z Bogiem. Im bardziej zbliżamy się do środka, tym bliżej jesteśmy Boga i siebie nawzajem. Problem związany z poczuciem oddzielenia od Boga i innych zostaje przewyciężony przez doświadczenie środka. Ta podróż do Boga i „pełne” spotkanie z innymi odbywa się w krainie wewnętrznej ciszy, w jednym ruchu. Zewnętrzna izolacja jest przewyciężana przez wewnętrzną wspólnotę.

Ci, którzy ostrzegają przed podążaniem ścieżką kontemplacji, postrzegając ją jako aspołeczną, wykazują się wyjątkową ignorancją wobec tego prostego faktu: osobista podróż w głąb Boga jest doświadczeniem wspólnotowym i jednocześnie wszechogarniającym. To

jedna z przyczyn, dla których ludzie podążający ścieżką kontemplacji stają się otwarci i pełni życia (choć różnie mogą to okazywać). W tej najdalszej głębi spajamy się w jedność, która jest przyczyną, uzasadnieniem i sumą wszelkich różnic. Wspólnota z Bogiem i wspólnota z innymi są wyrazem wspólnego środka. Zaś ten środek, zgodnie ze starożytną definicją, rozciąga się wszędzie. „Jest to nieskończona kula, której środek jest wszędzie, powierzchnia nigdzie”²².

Dla świętego Pawła to chrzest dopełnia tę jedność. W Liście do Galatów czytamy: „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,27–28). Współistnienie Chrystusa z nami jest nie tylko rdzeniem ludzkiej tożsamości, ale także czymś (czymś, co nie jest rzeczą), dzięki czemu upraszczany jest wszelki dualizm, który na powierzchownym poziomie świadomości wydaje się przeciwieństwem.

22 Ten starożytny opis Boga, spotykany już w odniesieniu do postaci Hermesa Trismegistisa, cytuje m.in. Pascal. Por. Blaise Pascal, *Myśli*, tłum. Tadeusz Żeleński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1996, s. 52.